

**Anna Czajka-Bubniak**

## **IRONIA W TABLOIDZIE JAKO SPOSÓB ODDZIAŁYWANIA NA ODBIORCĘ**

### **Wprowadzenie**

Po roku 1989 rynek mediów, także prasy, w Polsce uległ zmianom. W związku ze zniesieniem cenzury i ogłoszeniem wolności słowa podjęto wiele inicjatyw prasowych, ale nie wszystkie przetrwały próbę czasu. Niewątpliwie jednak, duże zmiany w polskiej rzeczywistości medialnej spowodowała obecność w niej tabloidów.

Przez tabloid trzeba rozumieć dosyć specyficzny i jednoznaczny typ gazety wydawanej codziennie i docierającej do szerokiego grona odbiorców z zamiarem ukierunkowania ich opinii na pewne zjawiska społeczne. Bogusława Dobek-Ostrowska dodaje, że określenie „tabloid” funkcjonuje w odniesieniu do „skompresowanego” dziennikarstwa, bazującego na zwięzłej, prostej informacji, niewyszukanej w formie i niewymagającej od czytelnika zbyt dużego wysiłku myślowego [Dobek-Ostrowska 2011: 33]. Tabloid reprezentuje więc niski poziom dziennikarstwa, stąd inne (pejoratywne) jego synonimy to: brukowiec, rewolwerówka, bulwarówka czy wręcz prasa rysztockowa. Według językoznawców nominacja „tabloid” stanowi zamierzoną „nobilizację językową”, czyli uszlachetnienie poprzez nadanie wyszukanej nazwy z języka obcego temu, co powszechnie uważa się za przedmiot drwin, żartów, obiekt kontrowersyjny. Leksem *tabloid* ma proveniencję farmaceutyczną, gdyż tak nazywano w latach osiemdziesiątych XIX w. w Londynie małe porcje leków, sprzedawane wcześniej w proszku, a teraz w formie tabletek, kapsułek. Nowy sposób podawania lekarstw został szybko zaakceptowany, a samo określenie zaczęło funkcjonować w społeczeństwie jako wyznacznik łatwych w odbiorze zachowań, działań i treści.

W Polsce pierwszym tabloidem był „Super Express”, wydawany od 1991 r. Dopiero jednak pojawienie się na polskim rynku „Faktu” w roku 2003 rozpoczęło erę tabloidu w naszym kraju i zasygnalizowało podział

prasy na elitarną (poważną) oraz popularną, czyli tabloidową, czasem określaną jako kolorową.

„Fakt” jako „zwykła gazeta dla zwyczajnych ludzi” porusza problemy bliskie przeciętnemu, raczej uboższemu odbiorcy, który często postrzegany jest jako ktoś, kto został skrzywdzony, wykorzystany, zawiedziony, brutalnie okłamany. Gazeta czuje się w obowiązku stanąć po jego stronie, by w ten sposób skrytykować, obnażyć negatywne zachowania społeczne, ośmieszyć złe przyzwyczajenia polityków, ludzi bogatych, celebrytów, po to tylko, by czytelnik czuł, że ma wsparcie i że nie jest sam w walce z niesprawiedliwością i nierównością społeczną. Często jednak obraz świata prezentowany w tabloidzie jest uproszczony, przesadzony, momentami nawet naiwny i infantylny, a co najgorsze – niezgodny z prawdą [Ożóg 2011: 73–83]. Przez bardziej wykształconych czytelników tabloidy postrzegane są jako podejrzane, niewiarygodne źródło informacji, ale dla wielu faktycznych odbiorców stanowią cenne jej źródło, dobrą rozrywkę i zbiór plotek. Tabloid bowiem nie polemizuje, a tylko wyraża opinię, narzuca określone zdanie, próbuje wywierać nacisk na poglądy czytelnika poprzez różne strategie przyciągania uwagi odbiorcy.

### **Cel badań, materiał badawczy**

Celem artykułu jest analiza wybranych strategii językowych (głównie ironii) stosowanych przez tabloid „Fakt” w celu przyciągnięcia uwagi odbiorcy. Materiał do badań stanowiły w zasadzie nagłówki główne (często wraz z nadtytułem i podtytułem), fragmenty dłuższych tekstów oraz zdjęcia, których wybór do badań podyktowany jest tym, iż stanowią ważny element ingracyjny gazety, dobrze współgrając z głoszonymi przez nią hasłami nastawionymi bezpośrednio na osobę odbiorcy. Komunikacja czasów współczesnych w głównej mierze opiera się na użyciu sloganów oraz prostych obrazów [Pratkanis, Aronson 2005: 18]. Ciekawią one czytelnika bardziej niż tekst pisany, co zapewne wiąże się z przemożnym wpływem telewizji i ruchomych obrazów na współczesnego człowieka. One nie tyle dopełniają treść, co ją przekazują, prowokując wielokrotnie do powierzchownego odbioru treści.

Materiał badawczy wyodrębniono z 312 numerów gazety, poczynając od 1 czerwca 2011 r. do 1 czerwca 2012 r. Każdy przykład opatrzone dokładnym odniesieniem do daty wydania gazety (dzień, miesiąc).

Jawiąc się jako obrońca przeciętnego obywatela i oskarżyciel elit, tabloid często posługuje się ironią, wyszukując ją zarówno w tekstach o charakterze informacyjnym, jak i komentującym, w tych ostatnich oczywiście częściej. Ironia uważana jest za jedną z kategorii estetycznych oraz chwytów retorycznych wykorzystywanych już od starożytności często do walki politycznej, choć warto zaznaczyć, że obiekty ataków ironistów zmieniają się wraz z polityczną rzeczywistością [Habrajka

1994: 58]. W *Słowniku języka polskiego* pod hasłem *ironia* autorzy umieszczają następujące jej synonimy: „drwina, złośliwość lub szyderstwo ukryte w wypowiedzi pozornie aprobującej” [SJP: 247]. Do tego wyliczenia warto dodać jeszcze negatywną ocenę rzeczywistości. Ironia może stanowić i stanowi bardzo skuteczny i w zasadzie bezpieczny oręż w walce politycznej, ponieważ umożliwia krytykę często przy zachowaniu pozorów łagodności, co decyduje o jej dopuszczalności, o społecznym przyzwoleniu na nią. W tabloidzie ironia nie przybiera wyszukanej formy, bo w spektrum oddziaływania gazety znajduje się słabiej wykształcony odbiorca, który może nie mieć ochoty na zadanie sobie trudu odczytywania zagadek słownych.

Złośliwość, szyderstwo, kpina, deprecjacja osoby, jej działalności i poglądów znajdują ujście w ironii dosięgającej w tabloidzie każdą osobę publiczną, która mogła czymś zawinić gazecie lub ogółowi społeczeństwa. Stanowią też dobre pole do głoszenia hasel populistycznych w głównej mierze nastawionych na oskarżanie elit i rządzących krajem. Do prezentacji zjawiska ironii w tabloidzie częściowo posłużą wymienione przez Grażynę Habrajską jej wyznaczniki, a w szczególności ironiczne tytuły tekstów wykorzystujące zarówno frazeologię potoczną, informatora rzeczywistego lub domniemanego, pytania ironiczne, organizację tekstu wokół jednego wyrazu, jak i klasyczną ironię bazującą na sprzeczności, dwuznaczności oraz prowokacji [G. Habrajska 1994: 58 – 67].

Ironia realizowana jest w każdym numerze tabloidu. Na drugiej i trzeciej stronie gazety codziennie w wątpliwość podawane są działania polityków, biznesmenów, działaczy sportowych. Prześmiewczy, czasem sarkastyczny ton tekstów prowokuje czytelnika do refleksji natury intelektualnej, co sprawia, iż to miejsce w tabloidzie różni się zasadniczo od pozostałej zawartości numeru.

Istotne znaczenie ma także ugruntowany autorytet osób publikujących w rubrykach: Polityka, Opinie. Z pewnością obecność w tabloidzie osób szanowanych, poważanych ociepla nieco wizerunek gazety w społeczeństwie, wpływa na poczytność gazety w grupie innej niż docelowa, a tym samym zwiększa jej popularność.

## **Ironia w tabloidzie**

Ironia tabloidu przyjmuje charakter werbalny, jawny, tak że odbiorca i obiekt ataku mają z zamierzenia od razu zorientować się, co ironista naprawdę ma na myśli. Łagodnej ironii jest w tabloidzie dużo. Jej odmianą jest pozorna akceptacja poglądów lub zachowania przedstawianej osoby albo umniejszanie jej walorów poprzez pozorne ganień. Tekstom ironicznym w tabloidzie częściej jednak towarzyszy ostrzejsza forma ironii, czyli sarkazm. Ton wypowiedzi staje się uszczypliwy, zjadliwy, a cały tekst można określić mianem „gorzkiej prawdy”. Już z założenia jest on negatywny i oskarżycielski, a redaktor gazety może spodziewać się zarzu-

tów o pomówienie. Zdarza się to wcale nie tak rzadko i sprawa potrafi trafić na wokandę właśnie z powodu fałszywych oskarżeń.

Charakterystyczne dla analizowanego tabloidu jest częste stosowanie frazeologii potocznej i słownictwa niepasującego pozornie do wypowiedzi o charakterze oficjalnym, najczęściej politycznym, przez co dochodzi do zderzenia stylów wypowiedzi, a w rezultacie do ośmieszenia działań bohaterów tekstów, pomniejszenia ich wartości. Metafora potoczna stosowana w tym celu może dotyczyć:

- polityki: *Leszek Miller nazwał polityków Ruchu Palikota naćpaną hołotą* (30.03.) *Lewica zarzuca Platformie, że ta ją „wygumkowała”* (04.07.) *NIK szuka maczugi na premiera Tuska* (10.07.) *Zwykły dzień Donalda Tuska. Pan premier wpadł na piwo* (18.07.) *Posłowie mają w nosie* (07–08.04.) *Są rzeczy ważniejsze niż dokopanie rządowi* (13.01.) *Miller skrzykuje kumpli na stypę* (31.10.– 01.11.) *Pawlak wystawił Tuska do wiatru* (21.03.) *Rostowski zlał Napieralskiego jak Kliczko Adamka* (29.09.);
- życia społecznego: *Dubienecki wyłgała się od mandatu* (09.09.) *Nie róbmy dziadostwa* (06.–07.08.) *Złodziej wiał z wieńcem* (02.11.) *Senator Kogut szalał na meczu* (10.04.) *Cudów nie ma. PO się sypie! Koniec złudzeń. Irlandii nie będzie!* (04.04.) *Niemcy szargali polski mundur* (15.11.) *Policja zlała stado baranów? Jej prawo* (12.–13.11.) *Sawicka idzie siedzieć. Bójcie się łapówkarze! Jest jednak sprawiedliwość* (17.05.) *Państwo kosi kasę z paliwa* (09.11.) *Gnasz, to zabiorą ci prawo jazdy* (20.07.) *Politycy na gazie* (20.07.) *Prezes utopił swą firmę?* (22.12.) *Gowin utonie w bagnie małych kroczków* (13.03.) *Polacy lubią się obrzucać błotem* (11.05.) *Stadion Narodowy już się sypie!* (10.05.) *Spółdzielnia chce nas wykończyć* (19.04);
- sportu: *Piłkarzyki chleją i robią burdy za nasze* (13.03.) *Jagiello wyleciał* (31.12.–01.01.) *Szwajcarzy rozwalą piłkarską mafię* (29.12.) *Skorża znów na wylocie* (12.07.) *Boniek złapał Kucharskiego na kłamstwie* (30.03.) *Janas temperuje młokosa* (30.03.) *Franz Smuda znów bredzi* (30.03.) *Peszko przepił Euro 2012* (10.04.) *Flatter załatwił fuchę prezesowi Lacie* (04.01.) *PZPN robi sobie jaja z Sasala* (23.03.) *Teraz Pogoń jedzie zlać Polkowice* (29.07.) *Smuda wciska się do Rosji* (16.01.) *Przyszedł Janas, zaczęły się schody* (16.01.) *Grzyb toczy Wisłę* (18.07.) *Piwo lało się litrami! Czy Smuda im wybaczy?* (23.04.) *Smuda wciska pupilka do kadry!* (03.04.);
- zachowania celebrytów: *Steczowska chce wykończyć Górnika* (21.–22.01.) *Marcinkiewicz załatwił sobie 65 tys. zł za doradztwo* (28.–29.04.) *Jarek wygryzł Ibisza* (10.07.) *Ibisz oszalał z miłości* (28.05.).

Nie zawsze ironia jest widoczna, często poprzez zastosowane związki frazeologiczne odbiorca musi doszukiwać się drugiego dna w tytule i wykonywać pewne operacje myślowe.

Głoszeniu hasel populistycznych służy też powoływanie się przez gazetę na informatorów domniemyanych lub rzeczywistych, jak w następujących przypadkach:

*Lech Wałęsa: Tusk weź się do roboty (04.11.) Napieralski mówi „Faktowi”: Polską rządzą partacze (26.07.) Nowe ofiary zarazy w Polsce. Minister zdrowia prosi: Tylko bez paniki! (08.06.) Rząd do polskich emerytów: Biegać, skakać, nie narzekać (23.05.) Kaczyński do Kamińskiego: Przestań chodzić po burdelach (15.11.) Kurski do Kaczyńskiego. To Korea nie demokracja (07.11.) Miller: jak nie drzwiami, to oknem (15.09.) Pawlak radzi: do pociągów! (30.01.) Piekarska o swoim szefie: Napieralski to taki tygrysek, który czasem bryknie (25.–26.06.) Gibała: W PO boją się Tuska (19.03.) Gowin: Polską nie rządzą masoni (21.03.) Pawlak: A co PSL ma do dyrektora? (12.–13.05.) Solidarność: Nie odpuścimy (30.03.).*

Ironia realizuje się w tabloidzie także przez pytania podające w wątpliwość działania bohaterów tekstu oraz zmuszające czytelnika do zastanowienia się nad odpowiedzią: *Wszystkie kredyty zdrożały. Dlaczego? Rządzie, dlaczego tego nie robisz? (14.07.) A może by tak przepędzić to towarzystwo? (07.06.) Frank będzie droższy od euro?! Złoto, lokaty, akcje? Co kupić, by zyskać? (03.08.) Ciszej nad tym Euro? Dlaczego? (17.06.) Kobiety na traktory? (24.10.) Co Kaczyński pocznie z Ziobrą? (25.10.) Gdzie są moje pieniądze?! (15.09.) Co będzie miała Polska z Palikota? (15.–16.10.) Papierosy na receptę? (05.07.) A ty Polaku, kiedy byłeś na wakacjach? (30.05.) Panie ministrze! Kto zadba o nasze dzieci? (16.09.) Czy wszystko, co nas otacza, jest na sprzedaż? (08.06.) To koniec Schetyny? (08.11.) Czy Grabarczyk ze Schetyną pogrzebią PO? (08.06.) Kościół z dopłatami? (18.04.) Szczęśliwi Polacy? Ale gdzie ich znaleźć? (18.07.) Kryzys wzrasta, złoty ucierpi? (18.07.) A Zieliński to pies? (18.07.) W szpitalu handlowali zwłokami pacjentów?! (26.–27.05.) Może choć Arłukowicz wierzy w to, co mówi? (26.–27.05.) Czy Gowin ma przyszłość? (21.03.) Prezes Kaczyński to teraz „Kaczafi”? (21.03.).*

Tabloid często konstruuje hasła populistyczne, celowo dziwiąc się polskiej rzeczywistości:

- politycznej: *Nawet Oleksy zaczął oszczędzać (19.01.) A jednak wam rośnie (03.–04.09.);*
- społecznej: *Komuch jednak też człowiek (26.09.), Niebawem! Biznesmen skradł piasek i żwir za milion złotych! (20.06.) Niemieccy bojówkarze zdemolowali stolicę. Puścili ich wolno! (14.11.) Tego jeszcze nie było! Godzina policyjna dla piłkarzy (10.–11.12.) Ale numer! Oszust chował się w komodzie (09.08.) Szukali staruszki, a ona była... u siostry (31.08.) Niższy VAT? Łatwy PIT? Nie. To znowu kit (13.09.) Do czego to doszło?! Robią nawet trumny dla zwierząt (22.11.) Książd każe nam płacić za wodę na cmentarzu! Szok i niedowierzanie! Trzeba wrzucić złotówkę, aby spłynęła woda (18.05.) Płaciłam, a telewizji nie mam (15.11.) I to ma być tanie państwo? (7.03.) Pierwsza para na dwa auta! (09.12.) NFZ zamawia pałac, a... kierowcy karetek sami płaca za paliwo (09.12.) To się w głowie nie mieści Ta hurtownia znowu działa (1.05.).*

Tabloid posługuje się ironią w każdym swoim numerze. Analizowany materiał podzielono ze względu na techniki ironiczne w nim prezentowane. Należą do nich:

– klasyczna ironia, najczęściej ma charakter oskarżający. Służy wyeksponowaniu negatywnego zachowania władzy i ludzi, którzy nie muszą martwić się o swój byt. Czytelnik po przeczytaniu nagłówka czuje się zbulwersowany, rozdrażniony, zdenerwowany poczynaniami bogatszych i bardziej wpływowych od siebie ludzi. Podkreśla się dysproporcje:

- bogaty – biedny: *Kwaśniewska reklamuje lekarstwa. Zabrakło jej na życie?* (07.10.) *Niedola posłanki PO .Skończyła się szynka po 110 zł za kilo* (04.07.) *Konserwatyzm? Co w takim kraju jak nasz „konserwować”.* *Biedę?!* (31.10.–01.11.) *Palikot kazał służbie mówić do synów „paniczu”* (21.05.) *Donald Tusk tak się zmęczył doglądaniem kraju, że musiał się zrelaksować, grając w piłkę nożną* (21.05.) *Premier Tusk: Zaciskamy pasa (ale ludziom, nie władzy)* (19–20.11.) *Władzy i urzędnikom nic nie zabierze (choć też nie doda), będą pewnie pisać więcej raportów (biurokracja, ha, ha , ha)* (19.–20.11.) *Agnieszka Pomaska chciała zrobić zakupy jak „biedni Polacy? Niestety* (04.07.) *Zamówili Pawlakowi helikopter, bo drogi są dziurawe! W Polsce wicepremier rządu dziur nie lata, tylko nad nimi lata* (30.04.– 01.05.) *Bieda-pensje ich nie dotyczą... piją w godzinach pracy* (03.04.) *Taki los szykuje nam Donald Tusk na starość* (02.04.);
- znacznie rzadziej: Polska – inne państwa, co wynika z formuły tabloidu, który rzadko donosi o sprawach zagranicznych: *Nasz hojny Mikołaj pożycza polskie miliardy krezusom z Unii* (24–26.12.) *Polacy wygrzeją Niemcom łóżka* (03–04.09.) *Szef Unii buduje pałac za miliard. A Europa w kryzysie* (19.10.) *Darmowe leki dla dzieci i emerytów Ale tylko za granicą!* (09.01.);

– celowa prowokacja: *Afera lekowa Polaku! Pomóż państwu: Umieraj!!* (03.01.) *Minister je, a szofer czeka. A ty Czytelniku, jak spędzasz dzień w pracy?* (28.07.) *Posel PiS wyjechał służbowo na partyjkę szachów .A płacisz za to ty!* (25.04.) *Mam 55 lat i nie ma dla mnie pracy. A pani minister spokojna, pracę sobie znajdzie* (23.11) *A ty, czytelniku, kiedy dostałeś premię? Nagrody dla ludzi premiera. Za co?!* (30.04.–01.05.) *Chcesz co miesiąc premię? Dzwon do ministra!* (26.01.) *Urzednicy dostaną bony na wakacje. A ty Polaku kiś się w domu!* (25–26.06.) *Podwyżki są! Tylko dla władzy* (27.02.) *140 km/h. Prezydent pędzi na majówkę 140 km/h, przez podwójną linię. Zwykły kierowca za taką jazdę zapłaciłby 1000 zł mandatu* (05–06.05.).

„Fakt” prowokuje także bardziej obrazowo i dobitnie: *Umieraj, by pomóc państwu! A zanim umrzesz, pamiętaj: 1. Kupuj jak najwięcej alkoholu, papierosów, paliwa. 2. Zrezygnuj z nauki jak najszybciej i idź do pracy. [...] Nie składaj wniosku o naliczenie emerytury* (03.01.);

– ironiczne nominacje, np. nazwy nieistniejących urzędów, tytuły, przydomki, porównania. *Noworoczna szopka leśnych dziadków z PZPN* (07– 08.01.) *Powrót*

*króla Tuska. Ciekawe na jak długo (24.02.) Minister Fucha Mucha. Ta fryzura jest warta 7000 zł pensji! (06.02.) Minister łapówkarz żyje jak król. Willa, drogie auto, luksusowe życie... Zobacz, jak żyje skazany za korupcję Tomasz Lipiec (19.04.) Dobre rady Wujka Waldemara Pawlaka (30.01.) Noc żywych trupów. Oni pchają się do Sejmu (09–10.07.) Donald likwidator (06–07.08.).*

W tekście opatrzonym nadtytułem: **Noc żywych trupów** (09–10.07.). *Uważaj! Na politycznych listach czają się polityczni zombie* chodzi o osoby ze sceny politycznej, które nie ustają – mimo niewielkiego poparcia – w swoich dążeniach, by znaleźć się Sejmie. Nagłówek: **Oni pchają się do Sejmu** występuje obok wymownych, przerażających zdjęć Joanny Muchy, Gabriela Janowskiego, Józefa Oleksego, Andrzeja Leppera, Leszka Millera, Janusza Korwina-Mikke stylizowanych na monstra i zombie z rozwichrzonymi włosami i podkrążonymi oczyma.

– słownictwo wartościujące i opiniujące: *Szok! Tusk nie jest doskonały?! (09.11.) Premierze! Obiecałeś znieść abonament! I co?! (07.12.) A pan premier na urlopie. Ale pech! (11.01.) Dramat europoła Ziobry. Musiał wydać 3 złote! (19.04.) Stało się! Harujemy do śmierci! Władza chce zamknąć usta Faktowi i innym mediom (19.04.) Sejm wydał wyrok: Haruj do śmierci! Sejmowe chamstwo (12–13.05.) Pomiatają chorymi na raka! (15.09.) Zobacz, jakie ochłapy muszą jeść Polacy (28.05.) Po Euro zostaną nam figi (28.05.) „Sukcesy” ministra Nowaka. Autostrad nie będzie! A bilety PKP podrożeją! (11.05.) SLD: Na tapczanie siedzi leń. To minister Grabarczyk (29.08.) Choć obrady trwają, na Sali pusto, a posłowie zwiewają do domu. Nowy Sejm, a bumelują po staremu. Objijają się za nasze. I tak kolejną kadencję (03–04.12.).*

W rubryce Tomasza Kontka **Kontekst** (26.03.) czytamy: *Nawet Ludwik Dorn przestanie się w końcu kiwać jak Wańka–wstańka. Bo „sprawa” ma jednego atamana – właśnie Kaczyńskiego. Ataman ogłosił swoje credo.* W tekście Jarosław Kaczyński zostaje porównany do kozackiego atamana, który zdaje się nie liczyć z opinią innych. Ten sam numer obfituje również w bogaty pod względem językowym tekst: *Apage, satanas! Beata Kempa (46 l.) została zastępcą Ziobry w SPZZ. Zgroza! Ośmieliła się przecież gadać z bezbożnym Tuskiem o TV Trwam (Godzinę. I to na jego zaproszenie! I to w Kancelarii Premiera!) i wyznała potem, że wierzy w dobre i szczerze intencje szefa rządu” Do tego zapowiedziała, że będzie „pukać do różnych drzwi”, także prezydenta Komorowskiego (brr...). Tak się u nas polityki nie robi!* Dominuje słownictwo wartościujące: *Zgroza, bezbożny Tusk, Godzinę I to na jego zaproszenie! I to w Kancelarii Premiera!, Tak się u nas polityki nie robi!* Oprócz tego pojawia się frazeologizm: *pukać do różnych drzwi*, a nawet onomatopeja: *(brr...)*. Cały zaś tekst napisany jest stylem potocznym, przypomina relację ze zdarzenia albo plotkę;

– epitety deprecjonujące *Szybsza emerytura, ale głodowa! (21.05.) Oto, co cię czeka Polaku: Harówa całe życie na 4 lata głodowej emerytury! (03.04.) Tak*

*działacze jechali na zjazd. Pijany Pociąg Platformy (13.06.) Wielki ranking łapówek. Ile i za co bierze się w Polsce w łapę (29.11.) Posłanka Kluzik to polityczny kameleon. Zmienia partyjne barwy dla władzy i pieniędzy. Bo gdzie dostanie 12,5 tys. zł pensji, jeśli nie w Sejmie?! (11–12.06.) Kawka do kotleta? To rzeczywiście kryzysowe menu (22.08.).*

Umnieszeniu wartości instytucji społecznej natomiast ma służyć tekst Łukasza Warzechy z 15.06. Oto jego fragment: *Wyniki nadal wyglądają jak wzięte z sufitu. Media nadal ekscytują się wynikami pojedynczych sondaży, nawet jeśli sprawiają wrażenie, jakby były wzięte wprost ze snu szalonego Kapelusznika. Panie i panowie z OBOP-u, CBOS-u i innych Homo Homini – może czas zmienić robotę? Podobno jest potrzebny ktoś do dokończenia autostrady A2 po Chińczykach. Kwalifikacje macie w sam raz – akurat do łopaty;*

– sprzeczności, dwuznaczności: *Falszowali jedzenie, znów handlują! (21.05.) Z wódki do polityki (03.10.) Tuskowi spada (20.01.) Wałęsa narzeka na marną emeryturę. A na Florydę go stać! (23.02.);*

– metafory: *Wywiada z ministrami Muchą (20.02.) Polityczna ciuciubabka (28.07.) Minister tysiąclecia schowany w mysiej norze (03–04.09.) Nie wystarczy fiknąć nóżką, by rządzić (13.02.) Co tam słyhać w postpolityce. Monachomachia, czyli wojna mnichów (30.04.–01.05.) Ze stolców strącani do odbytu (01.03.) Wisła Kraków wraca do ery kamienia łupanego (06.04.) PiS to taki króliczek (05.08.) Debaty nie będzie, bo Tusk jest be (22.08.);*

Ostrze ironii „ukrywa” się również w tekstach, jak np. w **Leksykonie nowoczesnego Polaka** (16.11.), gdzie znaleźć można następujące określenia: *Kastet – podstawowe narzędzie walki z faszyzmem albo Flaga biało-czerwona – element wyróżniający faszystów albo Kwękolenie – ogólne określenie każdego rodzaju działalności, której treścią nie jest zachwyty na rządami Platformy Obywatelskiej (06.07.), Święto Zmarłych – politycznie poprawne określenie dnia Wszystkich Świętych, Premier – godny następcy Davida Copperfielda, specjalista w znikaniu (02.11.).*

Numer z dni: 05–06.11. zawiera następujący nagłówek: *Sąd Ostateczny w PiS z podtytułem: W tej szopce wszyscy grają jakieś role. Ziobro udaje, że los jego partii leży mu na sercu, a Kaczyński udaje, że w PiS panuje demokracja oraz komentarzem w treści tekstu: W tym show wszyscy grają jakieś role. Ziobro udaje zatroskanego o losy PiS i kraju męża stanu, który na białym koniu przybył z daleka, by ratować jedno i drugie. Mówi, że Prawo i Sprawiedliwość to jego partia, ale z jego strony internetowej zniknęło logo PiS.*

W tabloidzie władza jest krytykowana za poczynania sprzeczne z interesem uboższych członków społeczeństwa. Działania polityków nazywane są *szopką*



dla podkreślenia ich nieudolności i niechęci społecznej wobec nich. Numer z dni 22–23.06. przynosi taki oto tekst Łukasza Warzechy: *Więcej nawet: rząd Tuska wprowadził całkiem nowe standardy, stojące, by tak rzec, na antypodach zwyczajów japońskich. Za zawal na kolei – bukiet kwiatów. Za nieuchronienie prezydenta Rzeczypospolitej – awans. Ciekawe, co by było za wzięcie gigantycznej łapówki. Pomnik i zwolnienie z podatków do końca życia?*

I jeszcze raz Warzecha: *Ja w każdym razie zrobiłem już podręczny pakiecik z bielizną na zmianę i szczoteczkę do zębów, bo nie tylko co chwila wyrażam wątpliwości wobec oficjalnej wersji, ale w dodatku także wobec działalności rządu Słońca Peru ( a może teraz Słońca Arabii?) To jest polityka. Platforma potrzebuje sukcesu jak kania dżdżu. Pozostaje mi życzyć sobie, żeby podwykonawcy spełnili swoją groźbę i na Euro zablokowali wszystko w cholere (25.04.).*

Ostrze ironii dosięga też często minister sportu Joannę Muchę, najczęściej w związku z organizowanymi przez Polskę i Ukrainę Mistrzostwami Europy Euro 2012. I tak: 10.02. „Fakt” pisze: *Mucha „Fucha” proponuje zamiast meczu; **Biegaj wokół stadionu.** Obok ilustracja pani minister z zaciętą miną w stroju sportowym biegającej wokół stadionu. 15.02. w tabloidzie znów pojawia się minister Mucha ubrana w strój cyrkowej akrobatki, a obok nagłówek *Robią cyrk na Stadionie Narodowym. Mucha da pół miliona prezesowi. Za co ta premia?! Gazeta komentuje: Stadion Narodowy to jedna wielka katastrofa – ponad pół roku opóźnień w budowie, odwoływane imprezy i mecze, fuszerki i wady, a teraz się okazuje, że za to wszystko trzeba wypłacić z państwowej kasy ponad pół miliona premii. [...] Tak uważa minister Joanna „Fucha” Mucha.**

Działania Muchy zostają także bezpośrednio wykpione w komentarzu Warzechy pod tytułem: *Mario Puzo: „Ojciec Chrzestny”* z dnia 29.02., gdzie w usta Ojca Chrzestnego – Don Tuskone włożone zostają określające ją epitety: *idiotka, kretyńska, dyletantka, pozerka*, co ona sama tłumaczy tym, że *ledwo odróżnia hokej od bejsbola i carlingu.*

Łagodniejsza ironia dotyczy różnych zachowań polityków, np. w czasie wolnym, i służyć ma przede wszystkim rozrywce czytelnika, ale też może powodować negatywne emocje: niechęć i złość. Zdjęcia z 14.05. pokazują z ukrycia posłów podczas obrad Sejmu zajętych innymi sprawami niż polityka: *Śpiący Ryszard Kalisz (Nic dziwnego – poprzedni, wyjątkowo długi wieczór spędził na imprezie urodzinowej Radosława Majdana).* W tym samym numerze pojawia się też nagłówek *Tusk zrugał Kopacz* wraz ze zdjęciem przedstawiającym rozsierzonego premiera oraz przestraszoną Ewę Kopacz zastygniętą w ukłonie z rękami opuszczonymi wzdłuż ciała w geście jakby zrezygnowania, zażenowania. 28.07. natomiast gazeta prowokuje: *Minister je, a szofer czeka A ty czytelniku, jak spędzasz dzień w pracy?* Zdjęcie z ukrycia pokazuje ministra skarbu Aleksandra Grada, który wybrał się na obiad do restauracji *Alegoria* należącej do Magdy Gessler i konsumpcja zajęła mu

aż dwie godziny. W tym czasie jego szofer czekał na niego w aucie zaparkowanym (jak zauważył tabloid) w niedozwolonym miejscu.

„Pod lupę” bierze także Warzecha treść przemówienia noworocznego prezydenta Bronisława Komorowskiego i w „Fakcie” z dnia 04.01. pojawia się nagłówek *Dasz bur, Panie Prezydencie, czyli o rękach buli i nadziei* oraz opinia: **Ale treść! O, ta powinna długo pozostać w naszej pamięci. Co cieszyło pana prezydenta i co powinno cieszyć nas wszystkich?**

Publicysta stosuje zabieg pozorowanej zgody z mówcą i na prezydenckie: „*Mijający rok to także trwająca дума z rozwoju i osiągnięć Ojczyzny. Z jej rosnącego szacunku i znaczenia na arenie międzynarodowej. [...] Ceni nas i szanuje Europa. Dziś dobiega końca historyczny czas polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. I tutaj potrafilismy w trudnych czasach profesjonalnie poprowadzić prace Unii*” odpowiada z przymrużeniem oka: *Zaiste, poprowadziliśmy je perfekcyjnie dbając, aby w czasie obrad Rady UE nie zabrakło słonych paluszków i soku. Mogliśmy nawet podawać w szatni płaszcze wielkim naszego kontynentu, a zachodnie gazety napisały kilka pochwalnych tekstów o naszym szatniarzu... to jest, pardon, premierze. Szkoda, że pan prezydent nie przedstawił statystyki klepięć w plecy, które nasza Władza odebrała w minionym roku: premier – 574, szef MSZ – 413, pan prezydent – 372.*

Wreszcie Warzecha dowcipnie zauważa: *W sylwestrową noc pan prezydent pokazał też godną podziwu konsekwencję, wyświetlając na fasadzie Pałacu Prezydenckiego napis: „Dosiego roku!”*. Pisownia życzeń pokazała, że Bronisław Komorowski idzie śmiało śladem „buli i nadziei”, wytyczając nowe trendy. Tekst kończy słowami: **W roku 2012 – DASZ BUR, Panie Prezydencie!** co oczywiście jest celowym błędem ortograficznym, gdyż tradycyjne powitanie leśników i myśliwych, którzy witają się, żegnają lub życzą sobie powodzenia podczas łowów, brzmi „darz bór” od „niech cię bór obdarza, niech przynosi ci dary”.

Zdaniem Michała Sarnowskiego tekst o zabarwieniu ironicznym oceniany jest jako wartościujący dodatnio, ale kontekst oraz sytuacja komunikatywna wskazują na jego wartość ujemną, sygnalizowaną za pomocą intonacji, kontekstu, konsytuacji, a także środków słowotwórczych [Sarnowski 1991: 41]. Taki sposób konstruowania tekstu obrazuje powyższy komentarz pozornie przyjazny prezydentowi.

## Podsumowanie

W tabloidzie zostaje wykpiona polska rzeczywistość bazująca na opozycjach bogaty – biedny, silny – słaby. Ironia dotyka najczęściej elit rządzących, czyli rządu wraz z premierem, posłów, prezydenta, a także przedstawicieli władz samorządowych. Jednakże „obiekty ataków ironistów zmieniają się wraz z polityczną rzeczywistością” [Habrajka 1994: 58] dlatego obiektem ironicznej „na-

gonki” stają się też działacze związani ze sportem, celebryci, inne wpływowo osoby publiczne.

Złośliwość, szyderstwo, kpina, deprecjacja osoby, jej działalności i poglądów, poczynania grup społecznych (często przy zachowaniu pozorów łagodności) zajmują szczególne miejsce w „Fakcie”. Krytyka uprawiana w tabloidzie ma charakter jawny, odbiorca i obiekt ataku mogą od razu zorientować się, co ironista naprawdę ma na myśli [Muecke 1986: 256]. Bezpośredni charakter ironii w tabloidzie wynika z profilu gazety, która nastawiona jest na głoszenie haseł populistycznych odpowiadających zapotrzebowaniom przeciętnych obywateli i ogniskujących się wokół obecnego w człowieku głodu bodźców, skandalu i sensacji.

Dążenie tabloidu do spełnienia oczekiwań odbiorców sprawia, że ironia zaczyna przechodzić w sarkazm, który, według Douglasa Colina Muecke, stanowi najmniej wyszukaną jej formę [Muecke 1986: 256]. Tabloid razi wtedy dotkliwie. Słownictwo jest potoczne, dosadne, niejednokrotnie obraźliwe, rzeczywistość wartościowana przez leksemy oceniające, wartościujące typu: *kpina, ohyda, skandal*. Cały tekst staje się po części prowokacją, która gdy osoba skrytykowana poczuje się dotknięta, może zakończyć się na sali sądowej. Z drugiej strony jednak, wzbudza emocje i zainteresowanie, co stanowi przecież jeden z ważniejszych czynników decydujących o fenomenie tej gazety na polskim rynku prasowym.

### Skróty tytułów słowników

SJP – *Słownik języka polskiego*, red. L. Drabik, E. Sobol, t. 1, Warszawa 1998, s. 247.

### Bibliografia

- Dobek-Ostrowska B., 2011, *Jak podobne? Jak różne, Dzienniki tabloidowe w odmiennych systemach medialnych* [w:] *Tabloidy. Język, wartości, obraz świata*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa, Wrocław, s. 33.
- Drabik L., Sobol E. (red.), 1998, *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa, s. 247.
- Habrajska G., 1994, *Wykorzystanie ironii do walki politycznej* [w:] *Język a Kultura*, t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław, s. 58–67.
- Muecke D.S., 2011, *Ironia: podstawowe klasyfikacje*, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 1, s. 256.
- Ozóg K., 2011, *Człowiek, język, świat według współczesnych polskich tabloidów* [w:] *Tabloidy. Język, wartości, obraz świat*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa, Wrocław, s. 73–83.
- Pratkanis A., Aronson E., 2005, *Wiek propagandy*, przeł. J. Łoziński, W. Łukowski, Warszawa, s. 18.
- Sarnowski M., 1991, *Deminiwum jako znak ironii* [w:] *Język a Kultura. Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina i J. Anusiewicz, Wrocław, s. 41.

## **AN IRONY IN TABLOID AS A WAY OF THE EXERTING INFLUENCE ON READER**

### **Summary**

Tabloid ridicules injustices and quick making a profit by popular slogans, words and pictures. In this way, tabloid effectively influences on emotions, feelings and attitudes. Journalists and occasional commentators often use the irony to criticize contemporary society and to repair it. The aim of article is an analysis of selected language strategies (especially irony), used in "Fact" to draw reader's attention.